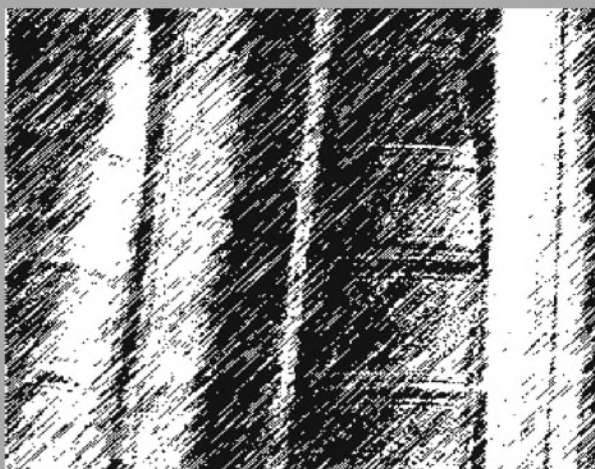




ZENON GAJDZICA

Dwa wymiary bezradności społecznej jako wskaźniki (utrąty) jakości życia osób z lekkim upośledzeniem umysłowym

Two dimensions of social helplessness as the indicators of (losing) the quality of life of people with mild mental retardation

Abstract: The article aims at presenting the situation of the social group of people with mild mental retardation. The phenomenon of social helplessness, which is considered in two dimensions, is a tool for analyzing this situation. The first dimension is included in the paradigm of objective perception (measurement and description), the second introduces the subjective dimension and is comprised within the paradigm of subjective perception, expressed in the feelings of the examined.

Key words: social helplessness, intellectually challenged person.

Wprowadzenie

Rozpoznawanie, opis i wyjaśnianie sytuacji społecznej określonej osoby czy grupy ludzi jest procesem wieloaspektowym. Posługując się jednym paradygmatem, na ogół uzyskujemy obraz bliski dagerotypowi – płaski, widoczny w jednej płaszczyźnie. Zwykle jest on przejrzysty, a jego cechą stanowi łatwość triangulacji prowadzonej na podstawie zarysowanych punktów odniesienia uznanego paradygmatu. Problem jednak w tym, że rzeczywistość społeczna jest wielowymiarowa i trudno ją zamknąć w jednej skali badawczej. Zastosowanie dwóch lub więcej paradygmatów znacznie utrudnia proces diagnozy. Pojawiają się zróżnicowane punkty odniesienia, często rozmazujące mozolnie konstruowany opis. Jeszcze większe problemy jawią się na etapie wyjaśniania opisanej sytuacji, określonego stanu czy zjawiska. W ich wyniku powstaje jednak obraz holograficzny – wielowymiarowy. Pozwala on na ujęcie i rozpatrzenie obiektu badań w różnych perspektywach. Wybór jednej z opisanych dróg warunkowany jest wieloma czynnikami. Do ważniejszych należy zakres badań, cel oraz sam obiekt. W wypadku badania jakości życia grupy osób dagerotyp dostarcza informacji składających się raczej na obraz charakterystyczny dla raportów – ukazujących określony stan. Hologram zaś ukazuje złożoność – często także relatywność – opisywanej sytuacji. Z punktu widzenia nauk o wychowaniu ten drugi sposób opisu i wyjaśniania wydaje się bardziej przydatny.

Celem artykułu jest zaprezentowanie sytuacji społecznej – będącej w założeniach autora wskaźnikiem jakości życia – grupy osób z lekkim upośledzeniem umysłowym. Narzędziem analizy tej sytuacji jest zjawisko bezradności społecznej, rozpatrywane w dwóch wymiarach. Pierwszy, który mieści się w paradygmacie obiektywnego postrzegania (pomiaru i opisu) rzeczywistości, utożsamia się z nieporadnością życiową. Objawia się on np. zaradnością *versus* nieporadnością na rynku pracy czy stanem posiadania dóbr materialnych. Drugi – wymiar subiektywny – zawiera się w paradygmacie subiektywnego oglądu, wyrażonego w odczuciach badanych. Podejście to pozostaje w związku z powszechnymi koncepcjami rozpoznawania i rozpatrywania jakości życia także osób z lekkim upośledzeniem umysłowym (zob. Z a w i ś l a k, 2006).

Podstawę opracowania stanowi teza, że oba wymiary nie zawsze muszą być zbieżne – osłabiają wówczas wzajemnie swoje wpływy na jakość życia. Z kolei w okolicznościach zbieżnego nastawienia wzmacniają się one synergetycznie, stanowią zatem wyrazisty wskaźnik jakości życia badanych. Podejście to niesie z sobą określone konsekwencje dla

projektowania działań edukacyjnych, terapeutycznych czy wsparcia społecznego.

Tekst składa się z kilku części. Prócz wprowadzenia obejmuje krótki rys ambiwalentnej sytuacji społecznej osób z lekkim upośledzeniem umysłowym, będący wstępem do dalszej dyskusji. Kolejna część doprecyzowuje pojęcie dwóch wymiarów bezradności. Meritum stanowi opis zebranych informacji na temat sytuacji życiowych badanych. Całość zamykają wnioski prezentowane w kontekście ukazanego procesu kształcenia specjalnego.

Ambiwalencja sytuacji społecznej osób z lekkim upośledzeniem umysłowym

Lekki stopień upośledzenia umysłowego nie wiąże się ze zmianami wyglądu zewnętrznego. Charakterystyczne dla tego stanu ograniczenia także nie manifestują się wyraźnie. W efekcie, w środowisku lokalnym ludzie z lekkim upośledzeniem umysłowym postrzegani są najczęściej jako osoby pełnosprawne. Z punktu widzenia celów pedagogiki specjalnej to zjawisko bez wątpienia pozytywne. Zapewne to także skutek powszechnie stosowanego przez wiele lat medycznego modelu niepełnosprawności, który uwydatniał biologiczną – często wyraźnie widoczną – płaszczyznę dysfunkcjonalności organizmu. Wszelkie niepowodzenia społeczne czy trudności w rozwiązywaniu sytuacji problemowych tej grupy osób nie są więc łączone ze stanem jakiegokolwiek niepełnosprawności. Raczej, podobnie jak w wypadku uczniów z lekkim upośledzeniem umysłowym (zob. Wyczaśny, 2005), uznawane są za następstwo lenistwa, zaniedbania społecznego, ogólnej nieporadności życiowej. Sytuacja ta zatem niesie z sobą olbrzymie szanse, ale także nie mniejsze zagrożenia.

Z jednej strony sytuacja ta pozwala ludziom z lekkim upośledzeniem umysłowym na uniknięcie etykietowania, które w tym wypadku sprzyja tworzeniu uprzedzeń. Wyraża się ono w dystansowaniu i dewaluacji – na ich podstawie skonstruowano wiele społecznych koncepcji upośledzenia (zob. Speck, 2005). Jest także widoczne w praktyce, np. w trakcie poszukiwania pracy przez absolwentów szkoły specjalnej, co wiąże się z koniecznością ujawnienia potencjalnemu pracodawcy świadectwa, które jest swego rodzaju społecznym epifenomenem upośledzenia umysłowego (Gajdzica, 2007). Upośledzenie umysłowe oznacza jednocześnie ograniczenia w odgrywaniu ról społecznych.

Z drugiej strony ekskluzja z grona osób niepełnosprawnych oznacza także pozbawienie przysługującego im wsparcia w zakresie stałych świadczeń (lekki stopień upośledzenia umysłowego nie przyczynia się do orzekania grupy niepełnosprawności do celów rentowych), brak możliwości pracy na stanowisku chronionym i innych ułatwień społeczno-prawnych, służących wyrównywaniu szans życiowych osób niepełnosprawnych. Wymusza zatem konkurowanie na równych prawach o miejsce pracy, status społeczny, dobra materialne itp. To oczywiście stawia omawianą grupę osób w gorszej sytuacji, którą należy definiować zawsze w kontekście ograniczonych możliwości – wprawdzie nieznaczących, ale warunkujących działanie – w zakresie rozwoju umysłowego (myślenia, pamięci, uwagi, spostrzegania, języka), a także emocjonalnego i społecznego.

Osoby z lekkim upośledzeniem umysłowym znajdują się więc w sytuacji dwuznacznej. Raczej nie są narażone na stygmatyzację związaną z upośledzeniem umysłowym w środowisku lokalnym, ale bywają też pozbawione możliwego wsparcia służącego wyrównywaniu szans życiowych ludzi niepełnosprawnych.

Wymiary bezradności społecznej

Pogorszenie jakości życia może objawiać się na trzech poziomach:

- bezradności, czyli utraty kontroli nad sobą i swoją sytuacją;
- rozpacz, beznadziejności, czyli niemożności nadawaniu swojemu życiu sensu;
- bezcelowości i bezużyteczności, czyli poczucia utraty własnego świata wewnętrznego oraz jego wartości (Tigg es, 1993, za: Ossowski, 2004).

W centrum rozważań dalszej części artykułu znajduje się pierwszy z wyróżnionych poziomów. Sądzę jednak, że pozostałe, w zależności od przyjętej koncepcji bezradności, pozostają w jego obrębie lub bliskich związkach.

Bezradność to pojęcie chętnie i często wykorzystywane w opisach sytuacji społecznych, edukacyjnych czy stanów psychicznych człowieka. W potocznym i naukowym znaczeniu jest desygnatem zjawiska i / lub stanu definiowanego w zróżnicowany sposób. Zwykle świadczy o nieumiejętności radzenia sobie, zwłaszcza w trudnej sytuacji, o utracie poczucia sprawstwa, o bezsilności, niemocy. Jest więc fenomenem pozostającym w kręgu zainteresowania psychologii, socjologii, pedagogiki i filozofii.

W psychologicznych (indywidualnych) modelach wyuczona bezradność zwykle łączy się z utratą kontroli i poczuciem braku korelacji między działaniami i efektami tych działań (model klasyczny) oraz z blokadą w zakresie formułowania hipotez w sytuacjach problemowych (model informacyjny) (Sędek, 1983, 1995).

Pojęcie bezradności w refleksji filozoficznej trudno zdefiniować. Rzadsze jego używanie w wypowiedziach filozoficznych wiąże się zapewne z silnymi kontekstami znaczeniowymi, nawiązującymi do doświadczenia bezpośredniej egzystencji człowieka (Woźniczka, 2005). Zapewne dlatego bezradność kojarzy się z ludzką niemocą (Kiepas, 2005), co stanowi pewnego rodzaju pomost między bezradnością wewnętrzną (indywidualną, duchową) a bezradnością grupową – powszechną, np. wobec siły przemijania. Indywidualny i społeczny charakter bezradności ujawnia się w źródłach bezradności. Jedne z nich są zakorzenione w bytowości człowieka, inne formy bezradności pojawiają się w jego życiu w związku z konkretnymi wydarzeniami. „Są one często wywołane przez sam podmiot lub innych ludzi. Można określić te stany jeszcze inaczej; bezradność albo jest tym, »co dzieje się« w podmiocie, albo też podmiot sprawia, że czuje się bezradny. Bezradność pojawia się w czasie, który różnie rysuje się na tle wewnętrznych przeżyć podmiotu i jego zewnętrznych uwarunkowań” (Podrez, 2005).

Bezradność to stan niepojawiający się w próżni, powstaje, trwa, jest determinowana i przemija w związku z określonymi uwarunkowaniami. Można zatem powiedzieć, że to zjawisko społeczne, zwłaszcza kiedy rozpatrywana jest w odniesieniu do większych grup ludzi. Na gruncie socjologii bywa ona definiowana i rozważana w kontekście pojęcia nieudolności, bezsensu, podmiotowości społecznej (zob. np. Kwiecińska-Zdrenka, 2004; Cichocki, 2003). W tym obszarze bezradność bywa także kojarzona z kulturą uzależnienia (*dependency culture*) – tym pojęciem Charles Murray (1994) określił grupę społeczną, której członkowie nie podejmują prób szukania pracy, rywalizowania na rynku o posadę z innymi ludźmi. Zamiast tego wybierają życie na niższym poziomie ekonomicznym, ale bardzo wygodne, bez obowiązków i systematycznej pracy. Nie dążą do zmiany swego położenia, nie przeszkadza im to, że są całkowicie uzależnieni od pomocy społecznej, wręcz przeciwnie – uczą się tego uzależniania, a właściwie uczy ich tego system państwa opiekuńczego. Zbyt daleko – zdaniem cytowanego autora – posunięty systemowy mecenat państwa nad ludźmi ubogimi niszczy umiejętność radzenia sobie w życiu i uczy bezradności. Wyuczona kultura ubóstwa, zarazem kultura wyuczonej bezradności nie dotyczy osób będących w trudnej sytuacji życiowej nie ze swojej winy.

Rozpatrując bezradność w kontekście problemów wychowania i kształcenia, zauważamy, że kluczową kwestią jest nie tyle sam zdiagnozowany efekt – stan, zjawisko bezradności, ile proces jej nabywania. Próba zdefiniowania bezradności społecznej, z myślą wykorzystania tego pojęcia na gruncie pedagogiki, powinna więc ten proces uwzględniać (Gajdzica, 2004).

Lokując bezradność społeczną w strukturze działalności człowieka z lekkim upośledzeniem umysłowym, można ją określić jako niemożność kreowania lub świadomego reprodukowania schematów społeczno-kulturowych zgodnie z wymaganiami definiowanymi w obrębie odgrywanych ról. Punktem wyjścia w analizie tak pojmowanej bezradności jest założenie, że indywidualną istotę roli określa nie jednostka, lecz społeczeństwo, a oczekiwania zachowań związanych z rolami są wiążące dla jednostki. Oznacza to, że nie może ona ich zignorować bez własnego uszczerbku (Dahrendorf, 2005). W związku z tym możemy mówić o obowiązujących działaniach (zachowaniach) w określonych sytuacjach społecznych. W tym ujęciu bezradność to blokada działania jednostki. Przeszkody utrudniające, ograniczające, uniemożliwiające działanie mogą tkwić w różnych czynnikach, w zależności od konkretnej sytuacji. Mogą być pochodną uwarunkowań wewnętrznych podmiotu, jego otoczenia, relacji pomiędzy elementami sytuacji lub funkcją kilku jej elementów. Prócz tego mogą być obiektywne lub subiektywnie odczuwalne przez osobę (Gajdzica, 2007).

Człowiek z lekkim upośledzeniem umysłowym może zatem nabywać bezradność w związku z opisanymi wcześniej ambiwalentnymi warunkami życia, które są istotnym determinantem struktury sytuacji społecznej, a jednocześnie także predykatorem jej definiowania przez omawianą grupę osób. Założenie to pozwala na rozpatrywanie bezradności w związku z określonymi rolami. Należy więc mówić nie tylko o bezradności uniwersalnej, często traktowanej także jako stała dyspozycja człowieka, ale również o bezradności parcjtalnej – ujawniającej się w niektórych sytuacjach, w działaniach podejmowanych w zakresie odgrywania wybranych ról społecznych.

Pogorszenie jakości życia może więc następować w związku z ograniczeniem, utrudnieniem, a nawet uniemożliwieniem spełniania się w przypisanych kulturowo czy prawnie rolach społecznych.

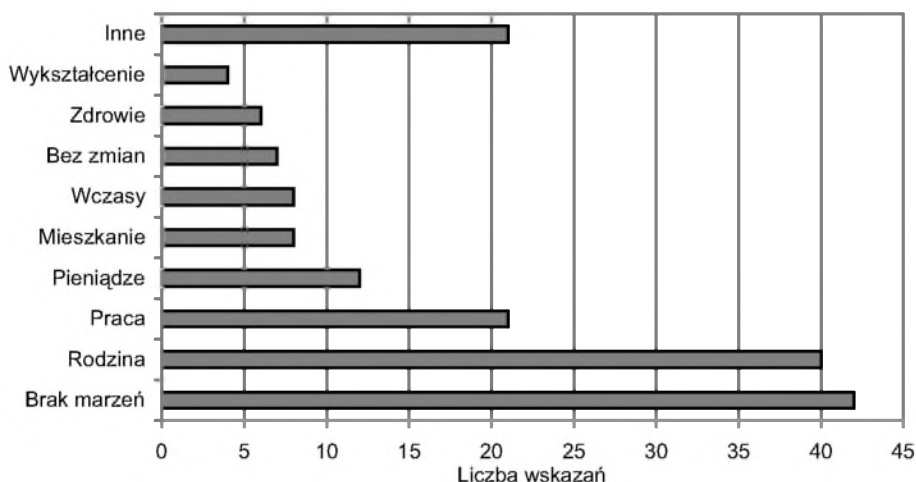
Wyznaczniki codzienności, czyli o tym, czy pracują i o czym marzą osoby z lekkim upośledzeniem umysłowym¹

Trudno przecenić znaczenie pracy w życiu człowieka. W odniesieniu do osób niepełnosprawnych jej znaczenie okazuje się jeszcze większe, ponieważ spełnia także funkcję rehabilitacyjną. Dyskusję nad rolą pracy zawodowej osób z lekkim upośledzeniem umysłowym warto umiejscowić w kontekście zakreślonej wcześniej dwoistej sytuacji społecznej. Pozwala to na dostrzeżenie nieco innego wymiaru rehabilitacyjnej funkcji pracy. Z jednej strony wiąże się ona z ogólną aktywizacją (fizyczną, psychiczną, społeczną), która, podobnie jak w wypadku osób z głębszymi niepełnosprawnościami, jest przeciwdziałaniem bezradności. Z drugiej zaś zapobiega nieprzystosowaniu społecznemu, które zagraża ludziom dorosłym z lekkim upośledzeniem umysłowym w znacznie większym zakresie aniżeli innym osobom niepełnosprawnym. Uprawomocnienia tej tezy można szukać w sytuacji rodzin generacyjnych badanych, ponieważ większość wywodzi się z rodzin o niskim statusie społecznym, kulturowym i ekonomicznym (Głodkowska, 1999; Kosakowski, 2003; Gajdzica, 2007). Niektórzy badacze wskazują także na pewne właściwości charakterystyczne dla stanu lekkiego upośledzenia umysłowego (np. łatwe uleganie wpływom), które sprzyjają wchodzeniu w konflikt z prawem, moralnością i obyczajem (Borzyszkowska, 1999). Pozostawiając to zagadnienie na marginesie późniejszych rozważań, w dalszej części pragnę skupić się na związkach pracy (właściwie jej braku) z formułowaniem przez badanych marzeń. Wybór ten nie jest przypadkowy. Wszak marzenia odzwierciedlają subiektywne poczucie rzeczywistości. Oprócz aspiracji są wskaźnikiem stanów pożądaných, ale w przeciwieństwie do nich niekoniecznie łączą się z podejmowaniem działań służących ich realizacji (Łukaszewski, Doliński, 2004). Marzenia pokazują zatem nie tylko to, czego respondenci pragną, ale także czego żałują. Na ich podstawie można również wnioskować o poczuciu realności sytuacji życiowej, w której się znajdują. Wszak prócz marzeń realnych mogą poja-

¹ Zaprezentowane w tej części dane zostały zebrane przy okazji szerszych badań nad sytuacją społeczną osób z lekkim upośledzeniem umysłowym, prowadzonych w latach 2001–2004 na terenie województwa śląskiego za pomocą techniki wywiadu. Dobór grupy badawczej oparłem na dostępności badanych oraz metodzie kuli śnieżnej (zob. Babbie, 2004, s. 204–205). Uzyskane dane były przedmiotem dyskusji w aspekcie innych zmiennych – głównie w związkach z faktami biografii edukacyjnych respondentów (zob. Gajdzica, 2007).

wiać się nierealne, prócz rozsądnych także naiwne. Z kolei brak marzeń czy trudności w ich określeniu mogą wskazywać na wycofanie, alienację, poczucie bezradności.

Rysunek 1., pokazujący marzenia (traktowane jako subiektywne odzwierciedlenie własnej sytuacji życiowej) w związku z posiadaniem stałej posady (traktowanej jako fakt biograficzny obiektywnie mierzalny), stanowi próbę spojrzenia na jakość życia w dwóch perspektywach. Dyskusję nad wynikami badań pragnę rozpocząć jednak od ogólnej charakterystyki marzeń, które sformułowali respondenci (zob. rys. 1., źródło: Gajdzica, 2007).



Rys. 1. Marzenia respondentów

Zaprezentowane dane ukazują marzenia realistyczne. W większości dotyczą niezaspokojonych potrzeb życiowych (rodziny, pracy, mieszkania). Jedynie część z nich ukazuje inne, nieco mniej przyziemne pragnienia (np. wczasy). W aspekcie podjętego tematu w centrum zainteresowania znalazła się grupa osób, które nie potrafiły lub nie chciały sformułować marzeń. Okazuje się, że tacy respondenci stanowili największą podgrupę spośród wszystkich badanych. Zapewne należy uznać to za fakt niepokojący. Warto jednak sprawdzić, czy takie deklaracje wiążą się ze stanem bezrobocia. Związek taki prezentuje tabela 1.

Analiza wskazuje na istotny statystycznie związek między brakiem marzeń a nieposiadaniem stałej pracy zawodowej², chociaż współczyn-

² Jako poziom istotności przyjąłem, na ogół stosowaną w naukach społecznych, wartość 0,05 (zob. Zaczynski, 1997). Prócz wartości χ^2 podaję także współczynnik zbieżności C Pearsona, opisujący stopień związku w obrębie tabeli (zob. Ferguson, Takane, 1997).

nik C Pearsona lokuje się w przedziale korelacji mało znaczącej, zatem nie jest on silny. Spośród 42 respondentów, którzy nie sformułowali marzeń, tylko co czwarty nie miał stałej posady. Warto podkreślić, że brak stałej pracy warunkuje także typ marzeń. Osoby niepracujące marzą o tzw. dobrach ekonomicznych (np. pieniądze, mieszkanie), z kolei osoby pracujące w czasie przeprowadzania badania częściej w swych marzeniach wspominają np. o rodzinie, zdrowiu.

Tabela 1

Obecna praca a marzenia

Praca	Brak marzeń		Marzenia ekonomiczne		Inne marzenia	
	liczba wskazań	procent	liczba wskazań	procent	liczba wskazań	procent
Nie pracuje N = 119	32	26,9	41	34,5	46	38,7
Pracuje N = 50	10	20,0	10	20,0	30	60,0
Razem N = 169	42	24,9	51	30,2	76	45,0

$\chi^2 = 6,676$ (df = 2) ni. C = 0,195

Rozpatrując omawiany związek, zakładam, że to stała praca lub jej brak warunkują określone marzenia, chociaż nie zawsze musi to być jedyny kierunek zależności. Zdarza się, że to marzenia stają się determinantem działania i sprzyjają bardziej aktywnym formom poszukiwania pracy. Wydaje się, że taki sposób zakreślania relacji byłby jednak bardziej uzasadniony w wypadku rozpatrywania związku między aspiracjami (ewentualnie planami życiowymi) a posiadaniem np. satysfakcjonującej pracy. Niemniej trudno zaprzeczyć, że brak marzeń także może potęgować bierność w poszukiwaniu pracy. Należy zatem przypuszczać, że obie zmienne wzajemnie się determinują i sprzyjają pogłębianiu poczucia bezradności.

Bezrobocie bywa stanem przejściowym. Wielu ludzi dotyka ono sporadycznie lub okresowo. Wśród badanych spora grupa osób nigdy nie pracowała. Pewnym zaskoczeniem może być fakt braku związku istotnego statystycznie między chronicznym bezrobociem a brakiem marzeń (zob. tabela 2.). Okazuje się, że ludzie, którzy nigdy w życiu nie podjęli żadnej stałej pracy, marzą najczęściej o dobrach materialnych, ale stosunkowo często formułują także inne marzenia. Wynika z tego, że mimo obiektywnie stwierdzonego faktu biograficznego – braku kiedykolwiek jakiegokol-

wiek stałej pracy – większość przewlekłe bezrobotnych nie ma subiektywnego odczucia beznadziejności ani nie cechuje się całkowitym wycofaniem i apatią. To prawdopodobnie wynik przyzwyczajenia do stanu beczynności. Część spośród tej grupy nie poszukuje już (niektórzy nigdy nie poszukiwali) pracy, zatem nie doświadcza poczucia braku kontroli, braku korelacji między działaniami a ich efektami czy zwyczajnych upokorzeń związanych z ciągłymi porażkami. Pozwala to przypuszczalnie na bierną egzystencję w poczuciu przynajmniej częściowego spełnienia, które nie wynika z rzeczywistego realizowania się w określonych kulturowo i prawnie rolach (np. pracownika), ale z zaakceptowania siebie w roli człowieka nieporadnego, niezdolnego, bez perspektyw na zmianę. To zaś jest predykatorem braku aktywności i pogłębia wycofanie oraz marginalizację.

Tabela 2

Podejmowanie pracy a marzenia

Praca	Brak marzeń		Marzenia ekonomiczne		Inne marzenia	
	liczba wskazań	procent	liczba wskazań	procent	liczba wskazań	procent
Nie pracuje N = 54	16	26,9	21	38,9	17	31,5
Pracuje N = 115	26	22,6	30	26,1	59	51,3
Razem N = 169	42	24,9	51	30,2	76	45,0

$\chi^2 = 5,935$ (df = 2) ni. C = 0,185

**Konkluzje końcowe –
w stronę paradygmatu edukacji zaradnościowej**

Wskazane na wstępie dwie perspektywy postrzegania bezradności społecznej znajdują uzasadnienie w wynikach eksploracji empirycznej. Dyskusja nad przywołanymi danymi pokazała, że obie bezradności synergetycznie się wzmacniają, co znacząco wpływa na jakość życia dorosłych osób z lekkim upośledzeniem umysłowym.

Zaprezentowane dane zobrazowały także sytuację społeczną badanej grupy osób. Trudno jednoznacznie określić warunki zdiagno-

zowanego stanu. Zapewne stanowi on wypadkową ogólnych warunków na rynku pracy, omówionej wcześniej dwoistej sytuacji społecznej osób z lekkim upośledzeniem umysłowym (także w zakresie ich potencjału) oraz funkcji, jaką spełnia edukacja w procesie przygotowania ich do samodzielnego życia.

Zgodnie z przyjętą koncepcją bezradność to stan nabywany w toku zbierania doświadczenia, powstający na bazie interakcji społecznych. Sprzyjają jej także niektóre ograniczenia rozwojowe omawianej grupy osób. Odpowiednio zaprojektowany proces kształcenia może więc spełniać funkcje profilaktyczne i przynajmniej częściowo zapobiegać bezradności społecznej.

Proces kształcenia ukierunkowany na kreowanie postaw zaradnościowych – gdy konsekwentnie odwołamy się do dwóch wymiarów bezradności – powinien się opierać na kształtowaniu umiejętności instrumentalnych oraz na wyposażaniu w zasoby emocjonalne, szczególnie przydatne w radzeniu sobie z bezsilnością i innymi uczuciami sprzyjającymi bezradności społecznej. Wydaje się, że obecnie obie kwestie pozostają na marginesie najbardziej akcentowanych problemów edukacji uczniów z lekkim stopniem upośledzenia umysłowego.

Podjmując próbę dyskusji nad koncepcją edukacji specjalnej (zarówno w formie segregacyjnej, jak i integracyjnej), należy pokreślić, że prócz wielu jej podobieństw do kształcenia ogólnego są także pewne różnice. Decydują one o specyfice edukacji specjalnej osób z lekkim upośledzeniem umysłowym. Jej genezą, jak sądzę, w większym stopniu powinna stać się określona sytuacja społeczna tej grupy ludzi. Badania pokazują, że są oni jakby w zawieszeniu w odgrywaniu ról człowieka niepełnosprawnego i pełnosprawnego (G a j d z i c a, 2007). To zaś dezaktualizuje tradycyjnie formułowane cele, które w wypadku kształcenia segregacyjnego niezmiennie wywodzą się z obszaru pedagogiki specjalnej, a integracyjne – pedagogiki ogólnej. Konsekwencją tego założenia jest konieczność pewnego przewartościowania także w zakresie treści kształcenia, stosowanych metod i środków dydaktycznych, tak by bardziej sprzyjały nabywaniu kompetencji zaradnościowych. Podstawa programowa kształcenia ogólnego – obowiązująca także w kształceniu uczniów z lekkim upośledzeniem umysłowym – pozostawia pewne pole manewru. Należy zatem odrzucić treści, które w związku ze zdiagnozowanymi i opisanymi w literaturze możliwościami omawianych uczniów najprawdopodobniej nie wywołają żadnych zmian w ich umysłach, w przyszłości więc nie będą warunkowały ich decyzji ani nie będą przydatne w działaniu społecznym. Stosowane metody powinny w większym stopniu sprzyjać kształtowaniu umiejętności wykorzystywania wiedzy teoretycznej w praktyce,

co stanowi zasadę od dawna akcentowaną na gruncie pedagogiki specjalnej, niestety, jak się wydaje ostatnio – głównie w teorii.

Drugi aspekt jest pochodną afektywnego komponentu bezradności. Można powiedzieć, że wpisuje się on w szeroko zakreślone potrzeby kształtowania umiejętności odczytywania znaczenia swych emocji oraz wykorzystywania ich w celach autokreacyjnych (Borowska, 2000). Problematyka ta w obszarze pedagogiki osób z lekkim upośledzeniem umysłowym ciągle nie budzi zainteresowania badaczy, co sprzyja jej zaniedbywaniu na gruncie praktycznym. Tymczasem to właśnie ta płaszczyzna, w związku z dwoistością funkcjonowania społecznego ludzi z lekkim upośledzeniem umysłowym, może odgrywać decydującą rolę w podnoszeniu ich jakości życia.

Bibliografia

- Babbie E., 2004: *Badania społeczne w praktyce*. Warszawa.
- Borowska T., 2000: *Zasoby emocjonalne dzieci i młodzieży istotnym zadaniem edukacji*. „Edukacja”, nr 2.
- Borzyszkowska H., 1999: *Problem niedostosowania społecznego wśród dzieci upośledzonych umysłowo w stopniu lekkim*. W: *Młodzież a współczesne dewiacje i patologie społeczne*. Red. S. Kawula, H. Machel. Toruń.
- Cichocki R., 2003: *Podmiotowość w społeczeństwie*. Poznań.
- Dahrendorf R., 2005: *Homo Sociologicus. O historii, znaczeniu i granicach kategorii roli społecznej*. W: *Socjologia. Lektury*. Red. P. Sztopka, M. Kucia. Kraków.
- Ferguson G.O., Takane Y., 1997: *Analiza statystyczna w psychologii i pedagogice*. Warszawa.
- Gajdzica Z., 2004: *Bezradność jako kategoria badawcza na gruncie pedagogiki specjalnej*. W: *Niepełnosprawni wśród nas. O dostęp do edukacji i prawo do rozwoju*. Red. D. Czubała, J. Lach-Rosocha. Bielsko-Biała.
- Gajdzica Z., 2007: *Edukacyjne konteksty bezradności społecznej osób z lekkim upośledzeniem umysłowym*. Katowice [w druku].
- Głodkowska J., 1999: *Poznanie ucznia szkoły specjalnej*. Warszawa.
- Kiepas A., 2005: *Bezradność człowieka – w kontekście „mocy” i „niemocy” człowieka jako podmiotu*. W: *Bezradność. Interdyscyplinarne studium zjawiska w kontekście zmiany społecznej i edukacyjnej*. Red. Z. Gajdzica, M. Rembierz. Katowice.
- Kosakowski Cz., 2003: *Węzłowe problemy pedagogiki specjalnej*. Toruń.
- Kwiecińska-Zdrenka M., 2004: *Aktywni czy bezradni wobec swojej przyszłości?* Toruń.
- Łukaszewski W., Doliński D., 2004: *Mechanizmy leżące u podstaw motywacji*. W: *Psychologia. Psychologia ogólna*. T. 2. Red. J. Strelau. Gdańsk.
- Murray Ch., 1994: *Losing ground: American social policy, 1950–1980*. New York.

- Ossowski R., 2004: *Jakość życia – efektywne pełnienie ról rodzinnych i zawodowych jako wskaźnik udanej rehabilitacji*. W: *Człowiek niepełnosprawny. Rodzina i praca*. Red. M. Kościelska, B. Aouilia. Bydgoszcz.
- Podrez E., 2005: *Bezradność współczesnego stoika*. W: *Bezradność. Interdyscyplinarne studium zjawiska w kontekście zmiany społecznej i edukacyjnej*. Red. Z. Gajdzica, M. Rembierz. Katowice.
- Sędek G., 1983: *Przegląd badań i modeli teoretycznych zjawiska wyuczonej bezradności*. „Przegląd Psychologiczny”, nr 3.
- Sędek G., 1995: *Bezradność intelektualna w szkole*. Warszawa.
- Speck O., 2005: *Społeczeństwo wobec niepełnosprawnych*. Gdańsk.
- Tigges K., 1993: *Quality of life. Reality or retotics*. „Griet and Care”, vol. 7.
- Woźniczka M., 2005: *Bezradność jako problem w nauczaniu filozofii*. W: *Bezradność. Interdyscyplinarne studium zjawiska w kontekście zmiany społecznej i edukacyjnej*. Red. Z. Gajdzica, M. Rembierz. Katowice.
- Wyczęsany J., 2005: *Pedagogika osób upośledzonych umysłowo*. Kraków.
- Zaczyński W.P., 1997: *Statystyka w pracy badawczej nauczyciela*. Warszawa.
- Zawiślak A., 2006: *Koncepcja jakości życia osób z upośledzeniem umysłowym w niektórych współczesnych ujęciach teoretycznych*. W: *Jakość życia a niepełnosprawność. Konteksty psychopedagogiczne*. Red. Z. Palak, A. Lewicka, A. Bujnowska. Lublin.